



## krótko

### Honorowy Obywatel

#### STARACHOWICE.

Ks. dr Tadeusz Czyż, proboszcz parafii pw. Świętej Trójcy, został Honorowym Obywatel Starachowic.

Po raz pierwszy radni w uznaniu zasług i dokonań na rzecz miasta przyznali ten tytuł duchownemu. Ks. Tadeusz Czyż znany jest z pracy społecznej i charytatywnej. Założył m.in. jadłodajnię dla ubogich, która codziennie wydaje około 300 dwudaniowych obiadów. Starachowiccy radni przyjęli uchwałę przez akklamację.

### Kwiaty pod tablicą

**RADOM.** 17 lipca minęła pierwsza rocznica śmierci prof. Leszka Kołakowskiego. Pod tablicą pamiątkową, umieszczoną na domu przy ulicy Niedziałkowskiego, w którym mieszkał profesor, złożono kwiaty i zapalono znicze.

### Idź na koncert

#### WIELKA WOLA-

**PARADYŻ.** 5 sierpnia o 19.00 w sanktuarium Chrystusa Cierniem Koronowanego i Krwi Zbawiciela odbędzie się koncert muzyki poważnej. Będzie się składał z dwóch części. W pierwszej wystąpi kwartet smyczkowy z Krakowa Marlena Quartet, w drugiej Małgorzata Urbaniak-Lehmann (sopran) i Wiktor tyjak (organy). Koncert poprzedzą nieszpory, którym przewodniczyć będzie bp Henryk Tomasik.



Po poświęceniu szydłowiecki rodak, bp zamojsko-lubaczowski Wacław Depo, ucałował sztandar powiatu

### Sztandar na 200-lecie powiatu w Szydłowcu

# By nie wołały tylko kamienie

Uroczystość pierwotnie zaplanowano na 17 kwietnia.

**Po katastrofie smoleńskiej została przełożona na lipiec.**

**E**uropo, bądź sobą! Buduj na fundamencie Chrystusowego krzyża, bo inaczej tylko kamienie wołać będą, że byłaś ochrzczona! – mówił w czasie homilii bp Wacław Depo, przywołując słowa Benedykta XVI.

Ordynariusz zamojsko-lubaczowski pochodzi z Szydłowca. Święcenia kapłańskie przyjął w 1978 r. Po studiach specjalistycznych z teologii dogmatycznej pracował jako dusz-

pasterz akademicki w Radomiu i wykładowca teologii dogmatycznej w seminarium duchownym. Potem, aż do święceń biskupich w 2006 r., prawie 20 lat był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego. Za swe wieloletnie więzi z rodzinną ziemią otrzymał tytuł Zasłużony dla Powiatu Szydłowieckiego. Wyróżnienie przyznała Rada Powiatu.

Bp Depo przewodniczył Mszy św. z okazji 200. rocznicy powiatu szydłowieckiego. W czasie uroczystości poświęcił sztandar powiatu. W pierwotnym zamyśle organizatorów w uroczystości miał też wziąć udział Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski. Zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Jego portret wystawiono w przegbiterium kolegiaty, a słowa przygotowane przez niego na uroczystość poświęcenia

sztandaru odczytał ks. Zbigniew Kępa z Ordynariatu Polowego. Bp Płoski przywoływał chlubne karty z dziejów ziemi szydłowieckiej, które są świadectwem przywiązania mieszkańców do hasła: Bóg, Honor, Ojczyzna – słów, które znalazły się na poświęconym sztandarze.

Powiat szydłowiecki, w którym mieszka nieco ponad 40 tys. mieszkańców, leży w południowej części województwa mazowieckiego i graniczy od południa z województwem świętokrzyskim. W jego skład wchodzi pięć gmin: Szydłowiec, Chlewińska, Jastrząb, Mirów i Orońsko. Skarbem tej ziemi są skały krzemienne, piaskowce i ruda żelaza, które wydobywano tu od czasów epoki kamienia łupanego. Obok tej gałęzi w regionie rozwijało się rzemiosło i handel.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

KS. ZBIGNIEW NIEMIERSKI

## Spotkanie z krajanem



S. ANNA RECZKO

**Na pogodnym wieczorze bp Edward Materski poprowadził kilka konkursów i zabaw**

**TURNO.** W ośrodku charytatywno-educacyjnym „Emaus” wypocząło ponad 40 młodych wilnian, którzy przyjechali tu ze swymi opiekunami i proboszczem ks. Wojciechem Górlickim, kapłanem pochodzącym z naszej diecezji. Turno stało się bazą wypadową do zwiedzania Polski. Wyjazd był

nagrodą za zaangażowanie w prace duszpasterskie, a uczestnikami byli najpilniejsi ministranci, scholanki i osoby biorące udział w procesjach. W trakcie pobytu młodzież z Wilna odwiedził bp Edward Materski, który urodził się i pierwsze lata dzieciństwa spędził właśnie w Wilnie.

## Policja od kuchni

**RADOM.** Komendę Miejską Policji odwiedziło 50 dzieci z polskich rodzin mieszkających na Litwie i Białorusi. Młodzi goście oglądali sprzęt policyjny oraz pokaz tresury psów policyjnych. Mogli przejechać się policyjnym radiowozem, poznać pracę techników krymi-

nalistyki. Na zakończenie wizyty w KMP Radom dzieci otrzymały upominki z informacjami, które mają przypominać im o zasadach udzielania pierwszej pomocy. Dzieci przyjechały do Polski na zaproszenie Starostwa Powiatowego w Radomiu. **mg**



RAFAŁ JEZAK

**W czasie zwiedzania można było zajrzeć do wnętrza radiowozu i wsiąść na policyjny motor**

## Człowiek i wypadki

**WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE.** Z okazji święta patrona kierowców i podróżujących św. Krzysztofa, insp. Ryszard Skotnicki, mazowiecki komendant wojewódzkiej policji, napisał list otwarty. Wspominał w nim m.in. o tych, którzy każdego dnia czuwają nad bezpieczeństwem uczestników

ruchu. Mazowiecka policja poza codzienną służbą podejmuje wiele inicjatyw realizowanych wspólnie z Kościołem i innymi podmiotami ukierunkowanymi na edukację komunikacyjną. Inspektor apelował również do kierowców o rozwagę, koncentrację i wyobraźnię.

## Z węgla na gaz

**SZYDŁÓWIEC.** Rozpoczęła się przebudowa kotłowni węglowej na gazową w budynkach Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego i Pogotowia Ratunkowego oraz termomodernizacja budynku ZPO. ZPO prowadzi całodobową opiekę obejmującą świadczenia o charakterze pielęgnacyjnym, opiekuńczym i rehabilitacyjnym dla pacjentów, którzy nie wymagają leczenia szpitalnego. Zakład przyjmuje pacjentów ze wszystkich gmin w powiecie szydłowieckim. Prace mają zostać zakończone do 15 września. **kp**



ARCHIWUM POWIATU

**Wykonawcy robót z przedstawicielami powiatu przed ZPO w Szydłowcu**

## Rowerem nad Bałtyk



ZBIGNIEW KOMINEK

**Uczestnicy rajdu na finiszu w Kołobrzegu**

**RADOM.** Po raz pierwszy w historii Wyższego Seminarium Duchownego grupa alumnów i diakonów pod czujnym okiem prefekta ks. Pawła Gogacza i ojca duchownego ks. Macieja Korczyńskiego wyruszyła na rajd rowerowy. Licząca ok. 350 km trasa wiodła wzdłuż wybrzeża, od Wejherowa do Kołobrzegu przez Hel, Karwie, Ustkę i Darłowo. – Jak na prawdziwy rajd przystało, nie zabrakło odcinków specjalnych, tj. 5 km prowadzenia roweru przez

plażę czy „ścieżek rowerowych” po piaszczystych leśnych drogach. Zapach morza, jod w płucach, ryba na talerzu i hebanowa opalenizna rekompensują wysiłek włożony w panowanie nad rowerem i zachęcają do kontynuowania tego rodzaju czynnego wypoczynku – mówi dk. Zbigniew Kominek. **md**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:  
[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE** GOŚĆ RADOMSKI  
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,  
ul. Prusa 6  
TELEFON (48) 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski  
– dyrektor oddziału,  
Marta Deka, Krystyna Piotrowska



Dar ks. prał. Czesława Sadłowskiego

# Dzwon na trwogę

Niektórzy podpowiadali, żeby to wszystko spalił. On jednak zachował dokumenty i sprzęty, bo, jak powiedział kard. Wyszyński, one tworzą historię Kościoła w Polsce.

Od 1969 roku ks. Czesław Sadłowski, jako wikariusz parafii w Jasieńcu, niósł posługę duchową mieszkańcom pobliskiej Zbroszy Dużej. Odprawiał nabożeństwa w prywatnych domach. Kupił zabudowania gospodarcze, które po zmodernizowaniu stały się kaplicą i załóżkiem nowej parafii.

## Opozycjonista

Kaplicę poświęcił kard. Stefan Wyszyński. – Ksiądz Prymas prosił, żebym gromadził wszystkie dokumenty, jakie otrzymuję czy wysyłam. Powiedział, że to jest współczesna historia Kościoła katolickiego w Polsce. I ja je zbierałem. Niektórzy podpowiadali, żeby wszystko spalić, żeby to był koniec. Ja inaczej zrobiłem – powiedział ks. Sadłowski.

Ówczesne władze zlikwidowały kaplicę i zatrzymały ks. Sadłowskiego, zarzucając mu organizowanie nielegalnych zgromadzeń. Wskutek ostrych protestów parafian i stanowczej reakcji władz kościelnych, w 1972 r. państwowe władze wydały pozwolenie na budowę kościoła w Zbroszy Dużej. W 1974 r. ks. Czesław Sadłowski został proboszczem tutejszej parafii. Od połowy lat 70. był współpracownikiem demokratycznej opozycji. Po protestach robotniczych w Radomiu i Ursusie w 1976 r. publicznie piętnował metody represji stosowane wobec uczestników czerwonych wydarzeń. Z jego inicjatywy w Zbroszy Dużej rozpoczął działalność Uniwersytet Ludowy, na którym wykładali działacze opozycji. W parafii ks. Sadłowski zorganizował bibliotekę niezależnych wydawnictw. Na powielaczu



MARTA DEKA

**Ks. prał. Czesław Sadłowski opowiadał o każdym eksponacie, który przekazał do muzeum**

drukował literaturę religijną, przeznaczoną dla Kościoła w Czechosłowacji i ZSRR. Za swoją działalność już w wolnej Polsce został nagrodzony wieloma odznaczeniami.

## Bezcenny dar

Ks. prał. Czesław Sadłowski przekazał radomskiemu Muzeum im. Jacka Malczewskiego i Archiwum Państwowemu eksponaty i dokumenty pochodzące z jego działalności w Zbroszy Dużej. – W swoim życiu zawodowym widziałem wiele takich kolekcji, jednak nie spotkałem zbiorów gromadzonych z taką pieczołowitością, dokładnością i skrupulatnością. Mamy udokumentowane niemal dzień po dniu starania księdza o pozwolenie na budowę kościoła. Trafiła do nas też dokumentacja dotycząca działalności drukarni i wydawnictw – mówi Kazimierz Jaroszek, dyrektor Archiwum Państwowego.

O historycznej wartości eksponatów przekazanych przez ks. prał. Czesława Sadłowskiego opowiada pracownik muzeum Szczepan Kowalik. – Otrzymaliśmy powielacz duński, na którym powielono 5 tys. egzemplarzy prasy

drugoobiegowej, kserokopiarce pochodzącej już z okresu stanu wojennego. Wśród przekazanych nam maszyn do pisania jedna ma wmontowany nadajnik radiowy. Wyprodukowano ją w Zakładach Metalowych Predom-Łucznik w Radomiu. Ks. Sadłowski, kupując tę maszynę, nabył ją już z nadajnikiem zamontowanym przez służbę bezpieczeństwa.

Do muzeum trafiły też m.in. papier w ryzach, farba, tonery i wydawnictwa, które powstały w Zbroszy Dużej. – Na szczególną uwagę zasługuje sygnaturka nazywana przez nas „Dzwonem na trwogę”. Była ona używana do powiadamiania okolicznych mieszkańców o akcji milicji i mobilizowała ludność do obrony proboszcza. Służyła również do ostrzegania przed rewizją tych, którzy u ks. Sadłowskiego przebywali. A trzeba pamiętać, że parafię w Zbroszy odwiedzali funkcjonariusze SB, wśród nich byli też zabójcy ks. Jerzego Popiełuszki – mówi pan Szczepan. **Marta Deka**

■ R E K L A M A ■

## Co się święci w Radomiu

### nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: [www.radioplus.pl](http://www.radioplus.pl)

[newsroom@radioplus.com.pl](mailto:newsroom@radioplus.com.pl)

**Plus 90,7FM**  
radio RADOM  
**MIĘKIEGO DNIA**

# Trochę odwagi i kościół pięknieje

**SKARŻYSKO KOŚCIELNE.** W tamtejszej parafii trwają konieczne prace remontowe, które – dzięki zabiegom proboszcza i wielu osób – wspiera Regionalny Program Operacyjny Województwa Świętokrzyskiego.



Pracownicy krakowskiego Krak-Investu kończą prace na dachu kaplicy Aniołów Stróżów



Gospodarz musi sprawdzić każde miejsce



Wnętrze świątyni. Niebawem rozpoczną się tu prace przy renowacji głównego ołtarza



## tekst i zdjęcia

**Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

zniemirski@goscniiedziny.pl

**K**s. Marian Czajkowski uśmiecha się, gdy pytam, czy było warto. – Nie ukrywam, na początku był strach. Ogromna ilość procedur, papierów, dokumentów. To droga mozolna, ale na niej znalazłem grono życzliwych ludzi, którzy pośpieszyli z pomocą. Czy było warto? Tak!

**Matka kościołów**

Najstarsza wzmianka o Skarżysku pochodzi z 1260 r. Donosi, że komes Mikołaj Wielki darował klasztorowi cystersów z Wąchocka wieś Skarżysko i Bzin. W połowie XV w. Skarżysko miało lany kmiecie i było zobowiązane dawać klasztorowi 30 jaj, cztery koguty, osiem korców owsa i cztery jęczmienia. Płacono też dziesięcinę snopową i konopną.

Ale jeszcze nie było tu kościoła. Ten został wzniesiony w 1637 r., jako świątynia filialna wąchockiego klasztoru, staraniem opata Karola Konopackiego. 20 lat później została erygowana samodzielna parafia.

Kościół w Skarżysku Kościelnym jest najstarszym w okolicy. Gdy w sąsiednim Skarżysku-Kamiennej rozwinął się przemysł, wyrosło tam miasto. Ale wszystkie tamtejsze parafie należały wcześniej do najstarszej, w Skarżysku Kościelnym. Wśród nich parafia w Bzinie (dziś św. Józefa w Skarżysku-Kamiennej) i Najświętszego Serca Jezusowego.

Kościół pw. Świętej Trójcy w Skarżysku Kościelnym to perła architektury barokowej. Zbudowany z kamienia, orientowany. Na narożach zachodniej fasady ma dwie osmioboczne wieże. Natomiast przy nawie od strony północnej w XVIII wieku dobudowano barokową kaplicę Aniołów Stróżów.

**Sami nie daliby rady**

– Prowadziliśmy już prace konserwacyjne w kościele, ale pierwszy raz robimy je na taką skalę – mówi ks. Czajkowski. W parafii zameldowanych jest 3020 osób, na stałe mieszka 2200. Pozostali wyjechali za pracą, bo bezrobocie to nadal jedna z głównych bolączek. Ludziom często żyje się bardzo ciężko.

Ks. Marian Czajkowski przyszedł do parafii jesienią 2007 r. Jego

**Odnowiona elewacja kościoła w Skarżysku Kościelnym**

poprzednik, nieżyjący już ks. Stanisław Lachta, był świadomy, że świątynia wymaga gruntownego remontu. Zaczął ubiegać się o unijne dotacje, bo wiedział, że koszt takiej renowacji znacznie przerasta możliwości parafii.

W dokumentach dotyczących początku prac znajduje się lakoniczna informacja: 21 maja 2007 r. proboszcz parafii ks. Stanisław Lachta złożył fiskę o dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w osi priorytetowej nr 5 – działanie 53.

Oś priorytetowa nr 5 to wzrost jakości infrastruktury społecznej oraz inwestycje w dziedzictwo kulturowe, sport i turystykę. Działanie 53 to publiczne inwestycje w sferę dziedzictwa kulturowego, turystyki i sportu.

I wtedy pojawił się ów strach, który miał tak skutecznie pokonać nowy proboszcz. 17 września 2008 r. parafia, poprzez ks. Mariana Czajkowskiego, złożyła dwa komplety wniosku do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007–2013 na projekt: „Renowacja XVII-wiecznego kościoła parafialnego pw. Świętej Trójcy w Skarżysku Kościelnym” w ramach działania 53.

Unia Europejska dofinansowała projekt kwotą 550 tys. zł. Kilkadziesiąt tysięcy złotych parafia otrzymała z Funduszu Kościelnego, od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Gminy Skarżysko Kościelne. Ale problemem jest tzw. wkład własny, który wspólnota musi wpłacić. To duża kwota, bo łączny koszt prac został wyceniony na 880 tys. – Te brakuje pieniądze zbieramy jako ofiary od wiernych. Nasi parafianie cieszą się, widząc postępujące prace,

i na ile mogą, spieszą z ofiarami. Obliczyliśmy, że ów wkład własny daliśmy radę pokryć, gdyby każda z rodzin naszej parafii ofiarowała 300 zł – mówi proboszcz.

**Nowa elewacja**

Jako pierwsze remontowi zostały poddane dwie wieże. Było to w 2008 r. Została wymieniona cała więźba dachowa i położono nową blachę. – Te prace zostały wykonane ze środków własnych parafii oraz Funduszu Kościelnego i z funduszu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – informuje ks. Czajkowski.

W 2009 roku prace rozszerzono na całą świątynię. Przetarg na ich wykonanie wygrała krakowska firma Krak-Invest. Wymieniono zużyte elementy więźby dachowej, położono nową blachę tytanowo-cynkową, naprawiono zewnętrzną elewację, pomalowano kościół i wykonano opaskę odwadniającą.

– Teraz chcemy rozpocząć prace wewnątrz kościoła. Jeszcze w tym roku chcielibyśmy poddać renowacji ołtarz główny. Ufamy, że się to uda, bo dostaliśmy pomoc od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach – 30 tys. zł, z Urzędu Marszałkowskiego – 15 tys. zł i jest nadzieja, że wspomocze nas nasz Urząd Gminny – mówi ks. Marian.

**Fachowcy z sercem**

Rozmowę z proboszczem dopełnia zwiedzanie placu kościelnego, gdzie – mimo upału – praca wre. – Ja tu jestem najmniej ważny. Proszę, by nie pominąć osób, które włożyły serce i kompetencje w dzieło remontu. Bez nich nie dalibyśmy rady – mówi proboszcz.

A kogo ma ksiądz na myśli? – Wymienię niektórych, składając podziękowanie ich współpracownikom. Wspominam pierwszego wykonawcę Sławomira Stępnia i pierwszego kierownika robót Jacka Brzozowskiego. Ludzie, o których myślę z wdzięcznością, to także autor projektu renowacji Piotr Andrzejewski, konserwator wojewódzki Janusz Cedro, inspektorzy nadzoru robót elektrycznych i konstrukcyjno-budowlanych Bogdan Met i Zbigniew Ścisłowicz. A na naszym lokalnym podwórku to wójt Zbigniew Celiski i jego współpracownicy. Pan Zbigniew oddelegował do współpracy z parafią Roberta Gładysia, który sprawie renowacji oddał samego siebie. Aby zobaczyć, ile zrobił, wystarczy wejść na stronę internetową naszej parafii.

**Było warto**

**ROBERT GLADYS**, PODINSPEKTOR DO SPRAW INFRASTRUKTURY W URZĘDZIE GMINY SKARŻYSKO KOŚCIELNE.

– Zostałem wyznaczony przez przełożonych, aby służyć parafii pomocą i radą przy wnioskowaniu o fundusze unijne. Początki były nieśmiałe, bo nie mieliśmy pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, a od tego trzeba było zacząć. Były sporządzane fiski, między innymi dla Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Były również wnioski do Funduszu Kościelnego, do Świętokrzyskiego Konserwatora Zabytków. Niektóre przeszły. Ale w ramach RPO otrzymaliśmy pozytywną ocenę i doszło do podpisania umowy na dofinansowanie projektu: „Renowacja XVII-wiecznego barokowego kościoła parafialnego pw. Świętej Trójcy w Skarżysku Kościelnym”. Kluczem do sukcesu jest cierpliwość, systematyczność i wytrwałość. Było warto, bo kościół wypiękniał. Nasza matka kościołów Skarżyska jest prawdziwą perełką. Widzą to też i doceniają parafianie.



Korzystający z biblioteki mają stały, bezpłatny dostęp do internetu



Stanisław Gałęzia pokazuje, że czytelnia profesorska Biblioteki Głównej Politechniki Radomskiej pozwala na bezpośrednie łączenie się w ramach wideokonferencji z ponad 20 placówkami naukowymi w Polsce

## Sukces Biblioteki Głównej Politechniki Radomskiej

# Inny by się chwalił

A dyrektor Stanisław Gałęzia tylko przekazuje ważną informację: – Nasza biblioteka zajęła **pierwsze miejsce w rankingu bibliotek uczelni technicznych w Polsce.**

Za warunki korzystania z biblioteki placówka otrzymała 81,2 punktu. Czy to dużo?

Dla porównania: biblioteka Politechniki Warszawskiej zgromadziła 63,7, biblioteka Politechniki Wrocławskiej – 51,6, biblioteka Politechniki Poznańskiej – 58,9, a biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego – 69 punktów.

Za tempo komputeryzacji zasobów bibliotecznych oraz dostęp do nich Biblioteka Główna Politechniki Radomskiej uzyskała 100 punktów na 100 możliwych. Biblioteki oceniano na podstawie stosunku liczby zbiorów drukowanych, liczby miejsc w czytelniach czy liczby

stanowisk komputerowych w bibliotece w stosunku do ogólnej liczby studentów oraz stopnia informatyzacji książnicy.

– Nasza biblioteka jako pierwsza w Polsce uruchomiła Elektroniczny Punkt Informacji Normalizacyjnej oraz Elektroniczny Punkt Informacji Patentowej. Została wyposażona w stanowisko multimedialne, które podłączone jest do najnowszej generacji telewizji cyfrowej. Posiada nowoczesny komputerowy system zabezpieczenia książek i czasopism przed kradzieżą – mówi dyrektor placówki.

Najnowszym pomysłem biblioteki jest włączenie czytelni profesorskiej w system wideokonferencji, który pozwala na bezpośrednie łączenie się z ponad 20 ośrodkami naukowymi w kraju.

Studenci bardzo sobie cenią również tak zwane pokoje cichej nauki. Tam mogą korzystać z darmowego internetu i spokojnie pracować. Studenci korzystają z nich także w okresie wakacji. – Choć jesteśmy biblioteką naukową, dla czytelników jesteśmy tak dostępni jak biblioteka miejska – mówi Stanisław Gałęzia.

**Piotr Bityński**

## Duszpasterstwo sportowców w naszej diecezji

# Odwiedzę was w klubie

Chciałbym odwiedzić wszystkie kluby sportowe w naszej diecezji – mówi ks. Edward Mosioł, diecezjalny duszpasterz sportowców.

Ksiądz Mosioł jest proboszczem podradomskiej parafii w Jankowicach. Zorganizował tam klub sportowy, w którym działają trzy sekcje wiekowe. Zaangażował też dorosłych związanych z Ochotniczą Strażą Pożarną. – W nasze sportowe pasje angażują się dzieci i młodzież, a poprzez nich także ich rodzice – opowiada ks. Edward. – Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy nam pomagają, a tutaj



**Sport – zdaniem ks. Edwarda Mosioła – pozwala na doskonałą harmonię ciała i ducha, a przez takie połączenie daje gwarancję na uformowanie dojrzałego człowieka**

przede wszystkim trenerom i sędziom. Jestem też wdzięczny rodzicom dzieci i młodzieży, którzy nas wsparli w dziele organizacji letniego obozu sportowego.

Zanim w 1980 r. wstąpił do seminarium, Edward Mosioł był sędzią piłkarskim w okręgu radomskim. – Sport pomógł mi rozpoznać moje powołanie. Dlaczego? To proste. Sport rozwija nie tylko ciało, ale też ducha. Uczy kultury w wymiarze społecznym. Formuje do pracy w zespole – mówi duszpasterz.

Jako nowy diecezjalny duszpasterz sportowców ks. Mosioł chce najpierw poznać środo-

wisko. – Chciałbym rozpocząć od odwiedzin wszystkich klubów sportowych. To trudne wyzwanie, bo takowych jest u nas niemal setka. Ale postaram się, bo jest o co walczyć. Troska o zdrową kulturę fizyczną to inwestycja w człowieka, inwestycja, która może wspaniale zaowocować. Ona pomoże w formowaniu człowieka, który jest odpowiedzialny, bardziej odporny psychicznie na wyzwania współczesności. Proszę też o opiekę św. Jana Bosco, jednego z patronów sportowców – dodaje ks. Edward.

**Paweł Tarski**



## Konecka parafia dzieciom

## Z Panem Bogiem w Murzasichlu

Dla wielu dzieci **były to pierwsze wakacje** spędzone poza domem. Wszystkie wróciły wypoczęte i pełne nowych wrażeń.

**J**uż po raz kolejny parafia pw. Chrystusa Odkupiciela w Końskich zorganizowała letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży pod nazwą Wakacje z Panem Bogiem. Tym razem w Murzasichlu wypoczywało 173 młodych ludzi. Większość z nich pochodzi z terenu parafii, ale z wyjazdu skorzystały też dzieci z Radomia, Mniszka i Łazisk. Opiekowało się nimi 16 wychowawców, wśród nich byli księża Aleksy Kołsut, Jacek Wierzbicki i Marek Pionka.

Uczestnicy obozu brali udział w grach, konkursach z nagrodami, zabawach, dyskotekach, grillach



ZBIGNIEW MATYGA

Na górskim szlaku

i turniejach sportowych. Choć pogoda nie zawsze dopisywała, dzieci wędrowały górskimi szlakami. Wraz z opiekunami wybrały się na Gęsią Szyję, Wielki Kopiec, Kasprowy Wierch. Przeszły Papieski Szlak na Gubałówce. Odwiedziły sanktuarium na Krzeptówkach, cmentarz na Pęksowym Brzysku i Kalatówki z Pustelnią św. Brata Alberta. Mogły też wysłuchać

gawędy góralskiej w Izbie Regionalnej w Murzasichlu. Dużą frajdę sprawił im pobyt na basenie na Szmoszkowej.

– Głównym punktem każdego dnia była Msza św., której oprawę muzyczną zapewniała grupa wokalna „Trzy akordy darcia mordercy”. Dla wielu dzieci był to pierwszy wyjazd i pierwsze rozstanie

z najbliższymi. Jednak wróciły do domów wypoczęte oraz pełne nowych wrażeń i przeżyć. Jak mówiły, nie mogą się już doczekać następnych Wakacji z Panem Bogiem – podkreśla Zbigniew Matyga.

– Zorganizowanie tego wypoczynku nie byłoby możliwe bez wsparcia Urzędu Gminy i Starostwa Powiatowego w Końskich, Caritas Diecezji Radomskiej oraz wielu innych sponsorów. W naszej parafii przeprowadzonych było wiele akcji charytatywnych, z których dochód przeznaczony był na ten wyjazd. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać – powiedział ks. Aleksy Kołsut, główny organizator letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży.

Zdjęcia z obozu oraz informacje dotyczące przyszłorocznych Wakacji z Panem Bogiem, na które zapisy będą prowadzone już w lutym 2011 roku, znajdują się na [www.wak.aplus.pl](http://www.wak.aplus.pl)

md

## Młodzież z Kowali wystawiła „Gościa oczekiwanego”

## Przychodzę do każdego!

Widzowie ukradkiem ocierali łzy wzruszenia. Gdy padły ostatnie słowa: „Starajcie się żyć tak, aby nic wam Jezusa nie przesłaniało”, długo nie milkły brawa.

**M**łodzież z parafii pw. św. Wojciecha w Kowali dwukrotnie wystawiła sztukę opartą na motywach utworu Zofii Kossak

-Szczyckiej „Gość oczekiwany”. Wyreżyserował ją ks. Rafał Kamiński, o scenografię zadbała michalitka s. Fides.

– Każdy oglądający spektakl jak w zwierciadle mógł odnaleźć postawy, sytuacje i osobowości z codziennego życia. Każdy mógł sobie odpowiedzieć na pytanie, czy jest kimś, kto wierzy i bez cu-

dów, kto zachwyca się tym, „jaka radość będzie w niebie, skoro już tu, na ziemi, Bóg może tyle dać”; kimś, kto przyjmuje pod swój dach nędzarza i sierotę, choć czeka na Wielkiego Gościa. Siedzący na widowni ukradkiem ocierali łzy wzruszenia. Po raz kolejny mogli się przekonać, że nie warto kochać pieniędzy, sławy czy władzy. Nie warto mieć także pychy pani Ambrożowej, która mówi: „Ja chodzę do kościoła czy deszcz, czy śnieg, a on tylko w niedzielę, i co? Jezus miałby przyjść do niego, a nie do mnie? Wykluczone!”. Boże patrzyenie jest wszak inne niż ludzkie.

Na pewno każdemu zapadł w pamięć głos Jezusa, płynący z drewnianej figury Frasobliwego, wykonanej przez artystę

ze Stromca Ignacego Piotrowskiego: „Przychodzę do każdego! Każdego obdarzam jego własną miarą! Przychodę do ciebie na pewno! Oczekuj mnie!”. Niejednego widza przeszły ciarki, nie tylko dzięki spoglądaniu na wyjątkowej urody rzeźbę Jezusa, ale także dzięki „radiowej” barwie głosu Tomka Pai, który „użyczył” go Jezusowi z figury spod lasu – mówi Adam Kucharski, który w spektaklu grał rolę księdza.

Licznie zgromadzona w kościele publiczność nie ukrywała wzruszenia, choć nie po raz pierwszy uczestniczyła w przedstawieniach teatralnych. – Gdy w Kowali wikariuszem był ks. Kazimierz Okrutny, a było to około 40 lat temu, wystawialiśmy tę samą sztukę. Grałam niewidomą córkę biednego Kruka, cudownie uzdrowioną przez Jezusa. Teraz tę rolę gra Ania Piasecka. Trzymałam za nią kciuki – powiedziała Zofia Żmuda.

mm



Scenografia i stroje sprawiły, że widzowie czuli się jak w prawdziwym teatrze

## Uroczysta dedykacja kościoła w Machorach

## Nasze radomskie Ars

Tak o swej parafii lubi mówić proboszcz, ks. Aleksander Mańka, nawiązując do małej parafii, w której proboszczował św. Jan Maria Vianney. **Machory są najmniejszą parafią w naszej diecezji.** Liczą niespełna 300 wiernych.



ZDJEŃCIA KS. ARKADIUSZ PIĘTOWSKI

**Kościół parafialny w miejscowości Machory**  
**PO PRAWIEJ: Bp Henryk Tomasik dokonuje konsekracji ołtarza**  
**PONIŻEJ: Niewielki kościół w Machorach wypełnili wierni**



**B**ył taki moment przed kilkunastu laty, gdy wydawało się, że Machory przestaną być samodzielną parafią. Ale troska tutejszych wiernych sprawiła, że parafia ocalała swą niezależność – opowiada ks. Mańka, który jest tu proboszczem od niespełna trzech lat.

To ocalenie samodzielności jeszcze bardziej zespoliło wspólnotę. Tę jedność czuje proboszcz. Ona pozwoliła mu na odważne podjęcie wielu inicjatyw, które miały przygotować uroczystą dedykację kościoła. – Zmieniliśmy wystrój prezbiterium – pojawił się kamień i granit. Pomalo-



waliśmy wewnątrz kościoła. Prace były kosztowne, ich wartość przekroczyła możliwości parafian. Ale mamy przyjaciół, którzy po-

**Podczas procesji z darami przyniesiono do ołtarza nowe ornaty, mszał i chleb**

PO LEWEJ:

**Nad całością przygotowań do dedykacji kościoła czuwał proboszcz ks. Aleksander Mańka**

spieszyli z pomocą. To państwo Kolbusowie z sąsiedniej parafii w Rudzie Malenieckiej, Bank Rzemiosła i Rolnictwa w Wołominie oraz jego pracownik Zenon Wiaderny. Im i wszystkim sponsorom, a jest ich wielu – także z zagranicy – pragnę serdecznie podziękować – mówi ks. Mańka.

Placówka duszpasterska w Machorach powstała w 1964 r. Była najpierw ekspozyturą parafii Żarnów. 1 września 1989 bp Edward Materski erygował tu samodzielną parafię. Pierwszym proboszczem został ks. Marian Strzałkowski. Po nim duszpasterzowali księża Czesław Jabłoński, Donat Neska, Janusz Krupa i Aleksander Mańka. Kościół pod wezwaniem Niepokalanego Serca NMP powstał jako dzieło adaptacji podworskiego budynku gospodarczego. Jego gruntownej przebudowy, dwa lata przed erygowaniem parafii, dokonał ks. Tadeusz Białecki.

**Ks. Zbigniew Niemirski**